

Annick Prieur, Hedda Giertsen
(Norwegia)

PROSTYTUCJA W SKANDYNAWSKIEJ PERSPEKTYWIE*

I. PROSTYTUCJA: NOWY SPOSÓB ROZDZIELANIA WINY

Przedmiotem niniejszego artykułu są zmiany, jakie zaszły w Norwegii w społecznym i prawnym uregulowaniu prostytucji. Zmiany te następowały w miarę ewoluowania sposobu postrzegania prostytucji i postaw wobec niej. W artykule tym zamierzam również pokazać, jak powyższe zmiany wiązały się z procesem, w którego następstwie na prostytucji właśnie ześrodkowały się społeczne dyskusje i badania naukowe. Rozważania te odnoszą się będą wyłącznie do prostytucji heteroseksualnej, w której mężczyźni występują w charakterze klientów.

Sam fakt wprowadzania środków przeciwdziałania prostytucji — zarówno mających na celu pomaganie, jak i zwalczanie — świadczy, że w społeczeństwie postrzega się ją jako ważny problem, domagający się, aby coś zrobić. Nie jest wcale oczywiste, że całe społeczeństwo musi ją tak postrzegać. I nawet wówczas, gdy widzi się ją jako problem, często tylko jej określone rozmiary albo niektóre postacie uznawane są za nie do przyjęcia, nie zaś prostytucja jako taka. W rezultacie przedsięwzięte środki zmierzają tradycyjnie nie do całkowitego usunięcia prostytucji, nie zawsze nawet do jej zmniejszenia, ale bardzo często do tego, aby uczynić ją mniej widoczną i mniej nieprzyzwoitą.

PROSTYTUCJA JAKO „ZŁO KONIECZNE”

Środki podejmowane w ramach tego kierunku wiążą się w sposób naturalny z obrazem prostytucji jako trwałego zjawiska, jako zła koniecznego, spełniającego w społeczeństwie również pewną pozytywną rolę. Pro-

* Autorką części I artykułu jest Annick Prieur, części II — Hedda Giersten..

stytucja postrzegana jest jako czynnik utrwalający harmonię w społeczeństwie, stwarza bowiem możliwości utrzymywania stosunków pozamałżeńskich nie zagrażających małżeństwu, a ponadto unikania napaści i zgwałceń. Takie widzenie prostytucji znajduje swój wyraz na terenie badań społecznych w postaci braku zainteresowania nią.

Istnieje oczywiście potrzeba regulowania zasięgu i form prostytucji. Regulacje te przybierają przede wszystkim postać środków kontroli wymierzonych przeciw prostytutkom i dobrze temu zadaniu służą. Począwszy od 1687 r. istniał w Norwegii zakaz oddawania się prostytucji przez kobiety i zakaz odwiedzania prostytutek przez mężczyzn. Ten ostatni nie był jednak wprowadzony w życie przez policję. W 1843 r. uchylono go, opierając się na przekonaniu, iż jeśli mężczyzn pozbawiono by możliwości korzystania z usług prostytutek, zaczęłyby uwodzić i napastować przyzwoite kobiety.

Podział kobiet oparty na kryteriach moralnych odzwierciedlał istniejący w społeczeństwie ich podział społeczny. prostytutki należały do najniższych warstw społecznych, gdy przyzwoitymi kobietami były przede wszystkim należące do mieszczaństwa matki, żony i córki klientów prostytutek. Istnienie prostytutek chroniło przyzwoite kobiety przed nieopanowanymi popędami mężczyzn, a także zapewniało owym popędom ujście nie zagrażające społecznemu bezpieczeństwu.

Ustawodawstwo daje wyraz tej podwójnej moralności; z jednej strony zachowuje ono całkowity zakaz uprawiania prostytucji, z drugiej jednak — zawiera szczegółowe przepisy, jak ma być ona „wykonywana”, a więc reguły odnoszące się do miejsca, czasu, ubioru, obowiązku poddawania się badaniom lekarskim itp. Na policję nie nałożono obowiązku przestrzegania zakazu uprawiania prostytucji, ale tylko prawo odwoływania się do tego zakazu, ilekroć nie były przestrzegane zasady odnoszące się do sposobu uprawiania prostytucji.

W końcu ubiegłego stulecia, po długich i ciężkich sporach zniesiono wspomniane zasady. Na przełomie wieku uchylono również zakaz oddawania się prostytucji; równocześnie jednak wiele nowych przepisów poczęto interpretować w sposób kryminalizujący prostytucję, aczkolwiek tylko jej najbardziej rzucające się w oczy, publiczne formy. Przed ostatnią wojną na podstawie tych przepisów wiele kobiet umieszczono w mających charakter karny domach pracy.

PROSTYTUCJA JAKO PROBLEM MARGINALNY LUB NIE ISTNIEJĄCY

Po ostatniej wojnie ściganie na podstawie wspomnianych przepisów prawnych nie było zbyt intensywne. Sutenerstwo i stręczycielstwo stały się przestępstwami w 1842 r., ale przepisy odnoszące się do nich nie za-

ktywizowały specjalnie policji. Rezultatem działań tych organów było co najwyżej kilka spraw sądowych rocznie.

Nie tylko policja i wymiar sprawiedliwości, ale również system zabezpieczenia społecznego i badania w dziedzinie nauk społecznych nie okazywały szczególnego zainteresowania prostytutką. Było to po części słuszne; prostytutka nie była specjalnie rozpowszechniona i najniższy poziom osiągnęła zapewne w latach pięćdziesiątych. Problemy osób w nią zaangażowanych oceniano również jako niewielkie. Do niedawna kryminologowie zaliczali prostytutkę do grupy „przestępstw bez ofiar”, plasując prostytutki gdzieś między przestępcami i ofiarami przestępstw.

Po raz pierwszy dopiero w ciągu ostatnich 15 lat prostytutka stała się przedmiotem sporów w społeczeństwie i przedmiotem badań społecznych. Stała się nawet w ostatnich latach głównym zagadnieniem w skandynawskiej kryminologii. Jak doszło do tego?

ZMIANY W SPOŁECZNEJ POZYCJI I W SFERZE ŻYCIA SEKSUALNEGO

Zmiany te pojawiły się w następstwie rozmaitych okoliczności, z których największe znaczenie miała rzeczywista przemiana nastawienia kobiet do najważniejszych instytucji w społeczeństwie: rodziny i zarobkowania. Z tych przemian wyrósł ruch „wyzwolenia kobiet”. Ponadto zwiększający się udział kobiet w życiu społecznym sprawił, iż stały się przedmiotem zainteresowania w badaniach nowego rodzaju.

Tymczasem narodziło się tzw. wyzwolenie seksualne, jednak uległo ono szybkiej komercjalizacji; rozkwitł przemysł pornograficzny. Życie seksualne zostało jeszcze bardziej oddzielone od życia uczuciowego i uzyskało cechy dobra, które można kupić. Wywarło to zapewne pewien wpływ na prostytutkę, co mogło się wyrazić w obniżeniu barier przed prostytutką — i to zarówno dla samych prostitutek, jak i dla ich klientów. Co najmniej jedno jest pewne — wzrostowi przemysłu pornograficznego towarzyszył w krajach skandynawskich wzrost liczby seks-klubów.

Na początku lat siedemdziesiątych dał się zauważyć rzeczywisty wzrost prostytutki na ulicach wielu miast i wiele bardzo młodych dziewcząt zasiłło szeregi prostitutek. Zmiany te miały wyraźne powiązanie z używaniem narkotyków, ale nie jest to dostatecznym wytłumaczeniem wspomnianego wyżej nasilenia zjawiska. Ukazywanie się w gazetach artykułów dotyczących prostytutki nie wystarczyło wówczas dla podjęcia efektywnych środków jej przeciwdziałania. Pewne warunki musiały być wcześniej spełnione, aby prostytutka mogła zostać postrzegana jako poważny problem społeczny.

W ciągu lat siedemdziesiątych ruch „wyzwolenia kobiet” dokonał ideowej konsolidacji. Problem prostytutki jest związany z jednym z głównych zagadnień, którymi zajmował się ruch kobiecy.

Jednym z nich była walka przeciwko patriarchatowi i wydawało się szczególnie ważne ukazanie, jak system ten sprawia, że kobieta staje się ofiarą. Ujawniono zasięg i wagę takich od dawna istniejących zjawisk, jak gwałcenie i bicie żon. Ruch kobiecy nie traktował tego jako spraw prywatnych. Będąc świadectwem uciemiężenia kobiet, należą one w istocie do zjawisk publicznych i społeczeństwo jest za nie odpowiedzialne. Nieco później prostytutkę zaczęto postrzegać w ten sam sposób co gwałcenie i bicie żon, jako przejaw uciemiężenia kobiet.

Innym przedmiotem zainteresowania ruchu było odrzucenie niektórych dawnych sposobów pojmowania roli i ideału kobiety. Jednym z tych ostatnich było poświęcanie się dla zaspokajania potrzeb mężczyzn. prostytutka maksymalnie realizuje ten ideał. To właśnie on czynił prostytutkę bardziej nadającą się do przyjęcia zarówno dla uprawiających ją kobiet, jak dla całego społeczeństwa.

Kolejną spośród głównych kwestii było życie seksualne. Kobiety walczyły przeciwko sprowadzaniu ich do przedmiotu służącego do zaspokajania potrzeb seksualnych. prostytutka spełnia tę rolę zarówno dlatego, że mężczyznę interesuje wyłącznie jej seks, jak i dlatego, iż stając się towarem, seks zostaje całkowicie uprzedmiotowiony poprzez cenę wyrażoną w pieniądzu.

Prostytucja degeneruje życie seksualne klienta i niszczy możliwość czerpania zadowolenia z seksu przez prostytutkę. Co więcej, prostytutka degeneruje również życie seksualne innych ludzi przez tworzenie określonych wyobrażeń. W odniesieniu do mężczyzn sprzyja odrywaniu seksu od miłości, od poczucia bliskości z drugą osobą, gdy ma miejsce pełnia kontaktu i spotkania dwojga ludzi. Dawny stereotyp zmysłowej, lubieżnej prostytutki stanowił przeszkodę dla ujawniania, że kobieta czerpie zadowolenie z seksu: jeśli sprawiał jej rozkosz, oznaczało, że była prostytutką.

Wszystko to stało się podłożem walki z prostytutką jako wyraz walki kobiet przeciwko uciemiężeniu; wraz ze zmianami na rynku związanym z seksem, ze stopniowym ujawnieniem innych problemów społecznych i innych form przemocy stosowanych wobec kobiet położona została trwała podstawa dla uznania prostytutki za doniosły problem. Jednak sam ruch kobiecy przez długi czas nie występował w obronie prostitutek, uczynił to dopiero przed kilku laty. Ruch kobiecy przygotował tylko do tego grunt przez zmianę sposobu patrzenia na kobiety.

W Norwegii pewne wstrząsające informacje prasowe doprowadziły do uświadomienia sobie przez społeczeństwo, że prostytucja jest bardziej rozpowszechniona i warunki jej uprawiania są znacznie cięższe, niż to sobie wyobrażano. Wywołało to dyskusję i zmusiło władze do działania, do rozwinięcia programów pomocy oferowanej prostytutkom oraz zainicjowania badań. Również policja została zmuszona do czynnego zaangażowania się, jako że do tego czasu była bardzo wyrozumiała.

W Szwecji, podobnie jak w Norwegii, środki masowego przekazu przyczyniły się do wszczęcia dyskusji, przy czym policja wyprzedziła już ją nawet swą działalnością w terenie. W istocie obecne zainteresowanie tym zagadnieniem wywołane zostało akcjami policji pragnącej „oczyścić” środowisko prostytutek, kwitła w nim bowiem tradycyjna przestępczość gospodarcza. Osobiście sędzę, że policja bardziej zainteresowana była doprowadzeniem do płacenia podatków niż samą prostytucją. W każdym razie jednym z następstw działań policji było wydobyć na światło dzienne realia związane z uprawianiem prostytucji. Ponadto policja szwedzka poczęła zdecydowanie ścigać sutenerów i inne kategorie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu. Chodziło tu więc o przestępstwa, którymi policja norweska zajmowała się dotąd rzadko, chyba że otrzymywała doniesienia, a i wtedy postępowała łagodnie.

W Danii spełnione były w większości warunki dla podjęcia dyskusji nad zagadnieniem prostytucji — lecz nie doszło do niej. Jednym z powodów jest może fakt, że prostytucja uliczna nie jest w tym kraju zbyt rozpowszechniona oraz ani sama prostytucja, ani jej następstwa nie rzucają się specjalnie w oczy. W większości przypadków uprawiana jest w „salonach masażu”, których istnienie nie prowokuje społecznego sprzeciwu; nie wywołują one na ogół wśród Duńczyków wiele większego zgorszenia niż zakłady fryzjerskie.

NASTĘPSTWA W POSTACI NOWEGO OBRAZU PROSTYTUCJI

To, że prostytucja stała się problemem, było zarówno następstwem zmiany obrazu tego zjawiska, jak i warunkiem dalszych zmian tego obrazu. Zgodnie z dawnym wyobrażeniem prostytucja była zjawiskiem nieistotnym, gdyż odnosiła się do niewielu osób i tylko specjalnych kategorii; obraz ten rozpadł się podobnie jak traktowanie prostytucji jako egzotycznej sztuki, atrakcyjnej, lecz równocześnie i odrzucającej. Gdy dostrzeżono rzeczywistą jej postać, okazała się szpetna, okrutna i nużąca.

Jednym z rezultatów badań nad prostytucją było rozwianie wokół niej mgły tajemniczości, co miało bezpośredni wpływ na postawy wobec seksu.

Jeśli nie istnieją wyróżniające się wybujałymi potrzebami seksualnymi prostytutki, kobiety mogą bez obawy stygmatyzacji czerpać satysfakcję z seksu. Ponadto badania przeprowadzone metodami jakościowymi przyniosły szczególne wizerunki prostytutek, i zarazem zwróciły im, a także ogółowi kobiet godność pokazując, że nawet prostytutka nie może zostać sprowadzona tylko do roli przedmiotu służącego do zaspokajania popędu seksualnego; podobnie jak wszystkie kobiety posiada ona pełnię człowieczeństwa.

NASTĘPSTWA W POSTACI NOWYCH WYJAŚNIEŃ

Inną konsekwencją pojawienia się nowego obrazu prostytutki jest potrzeba nowych objaśnień tego zjawiska. Dawniej tłumaczono istnienie prostytutki na poziomie jednostkowym—jako wyraz tendencji hedonistycznych, a na poziomie społecznym — jako przejaw braku moralności. Obecnie stało się jasne, że prostytutka stanowi wyraz ekonomicznego i społecznego ucieszczenia kobiet. Dzięki temu pojmowanie uprawiania prostytutki jako dobrowolnego postępowania kobiety uległo także zmianie. Nastąpiło to zarówno dlatego, że zdanie sobie sprawy, jak trudno jest oddawać się prostytutce, uniemożliwiło uwierzenie, iż ktokolwiek mógłby robić to dobrowolnie, a także dlatego, że stało się oczywiste, iż w rzeczywistości prostytutka zmuszona jest robić to, co robi.

Owo zmuszanie przedstawiane było początkowo jako zindywidualizowane i konkretne jest ona zmuszona przez sutenera lub będąc uzależniona od środków odurzających musi zdobywać na nie pieniądze, albo jest po prostu zwykłą biedną osobą, która z jakichś względów nie ma innych sposobów zdobycia środków utrzymania.

Później stało się jasne, że wymuszanie tkwi w strukturze społecznej, tj. w siłach pozbawiających kobiety alternatyw. Siły typu ideologicznego zarysowały się także jaśniej: socjalizacja kobiet, tworzenie i internalizacja takiego obrazu samej siebie, który powoduje, iż prostytutka staje się wyborem dającym się wyobrazić i możliwym do przyjęcia.

Co więcej, prostytutka zaczęła być opisywana na tle swojego szerszego kontekstu i stąd prostytutkę przestano uważać za jedyną w nim osobę wartą zainteresowania. Także zrozumienie, dlaczego kobiety uprawiają prostytutkę, przestało wystarczać. Powstała potrzeba zrozumienia, dlaczego niektórzy mężczyźni zmuszają kobiety do oddawania się nierządowi, i dlaczego niektórzy mężczyźni szukają usług prostytutek. Oba te rodzaje zachowań stanowią posunięty do ostateczności wyraz dominacji mężczyzn nad kobietami i ukazują, jak dalece kobiety pozostają na usługach mężczyzn.

Badania dostarczyły też nieco informacji o tym, kim są klienci. Dawniej domniemywano, że są nimi zboczeńcy seksualni albo mający niepo-

wodzenia seksualne — godni pożałowania mężczyźni, szukający ujścia dla swoich silnych popędów. Teraz było jasne, że klientami są zupełnie normalni mężczyźni, mający w domu żony i dzieci. Na prostytutkę nie można było dłużej patrzeć jak na wyraz życia seksualnego dewiantów, ale jako na nagi, nie zatuszowany przejaw zwykłych stosunków seksualnych, charakteryzujący się poddaniem kobiet mężczyznom, dążeniem mężczyzn do władzy i sprawowania kontroli, ich pragnieniem „czystego” seksu, a więc utrzymania stosunków nie wymagających pełnego zaangażowania człowieka. Uznanie tego stanowiska jest dla kryminologa tym samym, co przyznanie racji stwierdzeniu, że popełnianie przestępstw gospodarczych nie stanowi wyrazu dewiacyjnych cech osobowości, ale jest ujawnieniem niczym nie okrytych normalnych dążeń występujących w naszym społeczeństwie. Prostytycja poczyna być postrzegana jako lustrzane odbicie społeczeństwa, odzwierciedlające zarówno oparte na władzy stosunki między obu płciami oraz między klasami społecznymi, jak i warunki, w których znajdują swój wyraz dążenia seksualne.

W tej zmianie rozumienia, czym jest prostytutka, dostrzec można dwa procesy, które powinny szczególnie zainteresować kryminologów; oba odnoszą się do tego, w jaki sposób zaczynają odgrywać rolę całkowicie nowe środki przeciwdziałania prostytucji.

DAWNIEJSZA SPRAWCZYNI STAJE SIĘ OFIARĄ

Pierwszy ze wspomnianych procesów to stopniowe przyjmowanie przez prostytutkę-sprawcę cech ofiary. Nie chodzi tu tylko o deterministyczne rozumienie zagadnienia, zgodnie z którym sprawcy przestępstw postrzegani są jako ofiary okoliczności, złych środowisk itp. Znaczenie ma również to, że kobiety są ofiarami systemu, który pozbawia je wyboru odmiennych rodzajów zachowań, oraz że są one ofiarami ideologii, która umożliwia im sprzedawanie się. Ponadto jednak są one też ofiarami w bardzo konkretnym znaczeniu: są eksploatowane przez sutenerów i klientów. Badacze skandynawscy postrzegają obecnie prostytutkę raczej w kategoriach przemocy stosowanej wobec kobiet: uprawianie prostytucji wpływa degenerująco na ich życie uczuciowe, życie seksualne, na ich stosunek do samych siebie. Te długofalowe następstwa są nawet dla nich poważniejsze niż doświadczane przez nie tradycyjne formy przemocy. Kiedy opisują one wpływ, jaki wywarło na nie uprawianie prostytucji, bardziej zwracają uwagę na te właśnie następstwa niż na zwykłą przemoc.

Zrozumienie, że uprawianie prostytucji nie jest dobrowolne i że prostytutki są ofiarami, implikuje traktowanie ich jako osób, którym należy się pomoc społeczna, a także czyni je godnymi szacunku klientami służb

społecznych. Warto zauważyć, że istnieje wyraźny związek między postrzeganiem pewnej grupy ludzi jako uznanych klientów w ramach systemu służb społecznych i postrzeganiem ich jako ofiary w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości.

Z początku tylko najmłodsze prostytutki uznawane były za osoby służące na otrzymanie pomocy społecznej. Tylko one były dostatecznie niewinne, ich nie obarczano odpowiedzialnością. Kiedy pojawiały się na ulicach, coś trzeba było zrobić. Utrzymywanie stosunków seksualnych z dziewczętami w wieku poniżej 16 lat zawsze było zresztą traktowane jako przestępstwo. W Szwecji zabronione jest ponadto odpłatne korzystanie z usług seksualnych świadczonych przez osobę w wieku poniżej 18 lat, a jeśli obie strony są tej samej płci — w wieku poniżej 21 lat. Klient może otrzymać surową karę a prostytutką mogą się zająć władze powołane do opieki nad młodzieżą.

Kolejną grupą ludzi, których należy traktować jako ofiary, również może się zająć system opieki społecznej. Są nimi osoby nadużywające narkotyków. W Szwecji toczą się prace nad nową ustawą : miałyby ona penalizować odpłatne korzystanie z usług seksualnych osoby znajdującej się pod wpływem narkotyków.

Sutenerstwo karane jest od dawna. Jest też godne uwagi, że pogłębiające się zrozumienie sytuacji, w której znajdują się dziewczęta mające sutenerów, łączy się z domaganiem się z jednej strony okazywania pomocy tym dziewczętom, a z drugiej — ostrzejszych działań policji skierowanych przeciwko sutenerom.

Ciekawe, czy ten kierunek zmian się utrzyma, czy w końcu wszystkie prostytutki będą uznane za ofiary zasługujące na pomoc społeczną i czy wszyscy czerpiący zyski z cudzego nierządu i wszyscy klienci postrzegani zostaną jako winowajcy. Będzie to zależało od poglądu na prostytutkę: czy ciągle tylko niektóre jej formy będą postrzegane jako nie do przyjęcia, czy też sama prostytutka jako taka uznana będzie za niemożliwą do zaakceptowania.

PRZENOSZENIE PIĘTNA NA POPRZEDNIO ANONIMOWEGO UCZESTNIKA

Drugi proces związany jest ściśle z wiktyimizacją prostytutki. Dotyczy on tego, w jaki sposób grupa poddana jest kontroli za pomocą nałożonego na nią piętna i jak piętno to może być przenoszone z jednej grupy na drugą.

Obarczanie prostytutek surowym piętnem spełniało wiele funkcji: miało ograniczać prostytutkę, uczynić ją mniej widoczną, nie dopuszczać do tego, aby prostytutki ukazywały publicznie swoje krzywdy i domagały się od społeczeństwa pomocy, do której otrzymania były uprawnione, itd. Chociaż

sytuacja nie zmieniła się, pojawiają się oznaki, że piętno to zaczyna blaknąć, w miarę jak na prostytutki spogląda się jak na ofiary, a na innych uczestników tego procederu jak na winowajców. Te ostatnie grupy poczynają być obciążane coraz silniejszym piętnem. Jest to po części następstwem wysiłków świadomie podejmowanych przez badaczy i prywatnych inicjatorów rozmaitych akcji, aby ukazać klientów w dziennym świetle i aby na nich przenieść piętno. Być może będzie ono odstraszać potencjalnych klientów, tak jak piętno sprzężone z prostytutką odstraszało wiele dziewcząt.

Istnieją oznaki, że sami klienci zaczynają odczuwać, iż to oni mają pewne problemy. Coraz to większa ich liczba zaczyna szukać pomocy w istniejących w Szwecji klinikach seksualno-psychologicznych.

II. NASTĘPSTWA NOWEGO SPOJRZENIA NA PROSTYTUCJĘ

W części I A. Prieur opisała zmiany w sposobie patrzenia na prostytucję. Tutaj zajmę się konsekwencjami tych nowych poglądów. Sądzę, że można wyróżnić dwie podstawowe grupy takich następstw: 1) podejmowanie różnego rodzaju działań oraz 2) dyskusje dotyczące pewnych ich form. Same zaś działania podzielić można na przedsiębrane przez władze państwowe i miejskie oraz podejmowane przez grupy osób prywatnych, zainteresowanych problemem.

1. ROZMAITE DZIAŁANIA

1.1. *Działanie władz*

Najważniejsze spośród nowych środków oddziaływania podjętych przez władze były częścią programu badawczego podjętego przez Ministerstwo Spraw Socjalnych. W ramach tego programu oferowano pomoc materialną lub pomoc ze strony opieki społecznej, ułatwiono zwrócenie się do odpowiednich placówek w celu uzyskania pracy, mieszkania itp., a wreszcie proponowano kontakt osobisty służący doradzaniu i pomaganiu w odejściu od prostytucji.

Dla wyjaśnienia, jaką postać przyjęły te działania, trzeba przyjrzeć się organizacji Ministerstwa Spraw Socjalnych i jego usytuowaniu w stosunku do władz miejskich, przepisom regulującym to usytuowanie oraz systemowi przydzielania pieniędzy poszczególnym placówkom. Ograniczą się tylko do wskazania podstawowych cech tego systemu, mających decydujące znaczenie dla wprowadzenia w życie wspomnianego wyżej programu badawczego.

W Ministerstwie podjęto decyzję, że adresatem programu ma być młodzież, ale że nie będzie on włączony do ogólnego systemu udzielania

pomocy młodzieży. Przeciwnie nawet, miał charakter eksperymentu zaplanowanego na okres dwuletni, po którego upływie władze nie przyjmowały na siebie żadnych dalszych zobowiązań. Obecnie program jest zakończony i można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie, jeśli nawet nie w stosunku do prostytutek, to w każdym razie w odniesieniu do odpowiednich placówek, które „coś” przecież zrobiły w związku z prostytutką i niewątpliwie pomogły pewnej liczbie osób. Po upływie tego krótkiego okresu działo niewiele. Władze wykazywały dalej zainteresowanie prostytutkami, czego wyrazem było uruchomienie niewielkiego „ośrodka pomocy w sytuacjach kryzysowych”, skromnego zarówno ze względu na małą liczbę osób, którym ośrodek ten mógł udzielić oparcia, jak i rodzaj oferowanej pomocy. Niewiele się robi „z powodu braku pieniędzy”, co zdaje się być prostym sposobem pokrywania indolencji organizacyjnej i nieprzykładania do problemu należytej mu wagi.

Problem prostitucji zrobił ogromną karierę. Wyswobodzony z dawnej mitycznej otoczki, przeniesiony w sferę polityki, jak opisała to wyżej A. Prieur, stał się problemem podjętym przez władze, które okazały, że czują się zań odpowiedzialne przez zainicjowanie programu badawczego, a potem niewielkiej skali działań. Może to być jednak pierwszy krok w kierunku skierowania go na bezpieczną mieliznę kwestii regulowanych możliwościami budżetowymi państwa i poszczególnych miast

W ten sposób znajdujemy się z powrotem w punkcie wyjścia, ponownie staje przed nami zadanie uczynienia z prostitucji kwestii politycznej, tak aby zmusić władze do przyjęcia odpowiedzialności za przeciwdziałanie jej i przeznaczanie na ten cel większych środków. Nie wykluczone, że obecnie będzie to trudniejsze, gdyż ucichła już wzbudzona nią sensacja, a także dlatego, że coś w sprawie prostitucji zostało już przecież wykonane. Z drugiej strony dostęp do właściwych władz może być teraz łatwiejszy, w sytuacji, gdy prostitucję uznano za problem społeczny, a nie przejaw indywidualnego wyboru pewnego stylu życia.

1.2. Działania zaangażowanych grup

Istnieje jedna grupa, która przedsięwzięła działania skierowane przeciw prostitucji. Nazwała ona siebie „Aksjonsgrupp mot prostitution” („Grupa przeciwdziałania prostitucji”); podjęła trzy różne akcje.

Pierwsza miała miejsce w lecie 1982 r. Polegała na tym, że niektóre członkinie grupy odpowiedziały na ogłoszenia prasowe mężczyzn szukających usług seksualnych. Umówiły się one z tymi mężczyznami o tej samej godzinie, w jednej restauracji, proponując, o ile mi wiadomo, taki sam znak rozpoznawczy. Gdy mężczyźni ci zjawili się, członkinie grupy podeszły

do nich i powiedziały im, co myślą o mężczyznach korzystających z usług prostytutek.

Opinie o tej akcji były mieszane. Niektórzy opowiedzieli się za podejmującymi ją kobietami, inni uznali, że postąpiły one nieuczciwie, podały się bowiem niezgodnie z prawdą za prostytutki, nie dotrzymały obietnicy wyrażonej w ogłoszeniu i sprawiły, że mężczyźni znaleźli się w kłopotliwej sytuacji.

Druga akcja podjęta została jesienią, kiedy to kobiety należące do grupy malowały na samochodach napisy „k... klient” w czasie, gdy właściciele tych samochodów dobijali targu z prostytutkami.

Trzecia akcja miała miejsce wiosną 1983 r., kiedy członkinie grupy wykazały, że niektóre poważne gazety występowały w roli stręczycieli. Ustaliły to umieszczając w nich ogłoszenia o treści świadczącej wyraźnie, że celem ich jest sprzedawanie seksu; otrzymane odpowiedzi pochodziły od rozmaitych mężczyzn, w tym również od cieszących się poważaniem. Członkinie grupy nagrały przeprowadzone z nimi rozmowy telefoniczne i gdy jeden z nich zaprzeczył, jakoby miał odpowiedzieć na ogłoszenia, rozmowę tę nadano przez kobietę radiostację. Ujawniono ponadto nazwiska dziewięciu mężczyzn, malując je na drzwiach największej stacji metra.

W następstwie trzeciej akcji rozwinęła się wymiana poglądów, której przedmiotem była kwestia, czy gazety powinny w przyszłości drukować tego rodzaju ogłoszenia oraz czy dopuszczalne było opublikowanie nazwisk owych mężczyzn. Co jednak było najważniejsze, to rozpoczęcie publicznej dyskusji nad projektem wprowadzenia karalności klientów prostytutek; zostało to dokonane przez opublikowanie wywiadów z uczestnikami akcji oraz towarzyszących im komentarzy. Dyskusja ta była najważniejszym następstwem akcji, o której wspominałam na wstępie.

2. Dyskusje o niektórych formach działań

2.1. Rola badań

Obecnie można się zastanawiać nad tym, czy wszystko to stało się za sprawą wspomnianych wyżej akcji i programu badawczego. Moim zdaniem należy na to pytanie udzielić odpowiedzi twierdzącej. I to nie tylko dlatego, że uczestnicy „Grupy przeciwdziałania prostytutce” wykorzystali rezultaty programu badawczego jako uzasadnienie dla swych akcji, ale głównie z innego względu. Byliby oni zapewne podjęli swoje akcje w każdym razie i w ten sposób otworzyli drogę projektowi kryminalizacji korzystania z usług prostytutek. Nastąpiło to wówczas, gdy udzielali wywiadów prasie. Niewątpliwie zapomniano by o tym projekcie, gdyby pewna

część badaczy prowadzących badania nad prostytutką nie podjęła go i nie udzieliła mu poparcia na łamach prasy.

Należy z naciskiem podkreślić, że myśl, aby skryminalizować korzystanie z usług prostytutek, nie była wysunięta sama, ale stanowiła część zespołu postulatów, takich jak udzielenie pomocy prostytutkom, zbieranie informacji o ich sytuacji oraz na rozwiewaniu mitów dotyczących samej prostytutki.

2.2. Jakie środki wobec kogo ?

Kiedy prostytutkę ujrano w nowym kontekście, otworzyły się też nowe perspektywy działania. Co więcej, obecna dyskusja pokazała, że owa nowa perspektywa pozwala na udzielenie nowych odpowiedzi na stare pytania. Oto niektóre spośród takich zasadniczych pytań: jakimi środkami dysponujemy? których z nich chcemy użyć i dlaczego?

Jak wiadomo, istnieją dwie podstawowe kategorie środków: świadczenie pomocy i poddawanie kontroli. Kto powinien więc być objęty pomocą, a kto kontrolą? Osobami wchodzącymi w rachubę są tu: prostytutki, osoby czerpiące zyski z cudzego nierządu i klienci.

Prostytutki

Wraz z owym wspomnianym wyżej nowym spojrzeniem na prostytutkę staje się oczywiste, że prostytutka nie powinna znajdować się pod kontrolą prawa i policji, ale że należy jej pomóc. Trzeba wszakże być świadomym, że istnieją też możliwości poddania prostytutek kontroli za pośrednictwem systemu pomocy społecznej, przykładem może być uzależnienie objęcia opieką dzieci prostytutki od tego, czy będzie nadal uprawiać prostytutkę, czy tego zaniecha.

Objęcie prostytutek pomocą, a nie kontrolą pozostawałoby w zgodzie z obecnym stanem prawnym w Norwegii, w ramach którego prostytutka nie jest przestępstwem. Prowadziłoby to dalej do potraktowania prostytutki jako problemu, za który odpowiadają władze, i do zaangażowania w jej zmniejszenie większych i bardziej różnorodnych środków.

Czerpiący zyski z cudzego nierządu

Czerpanie zysków z cudzego nierządu jest obecnie karalne, ale tylko niewielu uprawiających ten proceder stawianych jest przed sądem. W ciągu ostatnich 15 lat do policji trafiało rocznie ok. 56 takich przypadków, z których zaledwie jeden bądź dwa docierały do sądu.

Istnieją różne kategorie osób czerpiących owe zyski. W jednym ze szwedzkich raportów wyróżnia się wśród nich 5 kategorii; są to: 1) sutenerzy „domowi”, a więc mężczyźni mieszkający razem z kobietami zarabiającymi prostytutką na nich oboje, a często również na używane przez nich narkotyki; 2) sutenerzy zawodowi, różniący się od poprzednich tym, że stosunek łączący ich z kobietami nie jest celem samym w sobie, ale środkiem prowadzącym do uzyskania pieniędzy; 3) sutenerzy z seks-klubów, których nie łączy z pracującymi tam kobietami żaden stosunek osobisty; 4) kuplerzy, wynajmujący prostytutkom mieszkania w ramach prowadzonego przez nich większego „interesu”; 5) stręczyciele, właściciele gazet lub czasopism pośredniczący w nawiązaniu kontaktów między prostytutkami a ich klientami.

W odniesieniu do większości tych kategorii osób czerpiących zyski z cudzego nierządu kryminalizacja ich zachowań jest jedynym właściwym środkiem oddziaływania. Jednak w przypadku sutenerów „domowych” byłoby zapewne potrzebne udzielenie im odpowiedniego wsparcia oraz pomocy w znalezieniu alternatywnych środków utrzymania.

Świadczenie pomocy, takiej jak ułatwienie uzyskania pracy, mieszkania itp., jest ważnym środkiem poprawy warunków życia i ułatwia równocześnie zerwanie z prostytutką w charakterze czerpiącego z niej zyski. Można to nazwać prewencją ukierunkowaną na jednostkę. Była ona stosowana przede wszystkim wobec ludzi w więzieniach i można w niej wyróżnić trzy elementy: odstraszenie, leczenie (zarówno fizyczne, jak i psychiczne), oraz rehabilitację (polegającą na rozszerzeniu możliwości jednostki, np. przez podwyższenie poziomu wykształcenia). Wyniki wielu badań penitencjarnych pokazały, że takie oddziaływania nastawione na jednostkę nie prowadziły do zapobiegania recydywie, co sprawiło, że sama idea prewencji indywidualnej zaczęła budzić wątpliwości. Nie należy jej jednak całkowicie odrzucać. Przeprowadzony program badawczy obejmujący prostytutki pokazał, że kobiety zrywają z uprawianiem prostytutki, jeśli okazuje się im dostateczną pomoc i środki materialne. Wydaje się, że podobne środki indywidualnoprewencyjne mogą być stosowane poza murami więzienia do innych kategorii osób.

Klienci

W odniesieniu do nich obserwujemy zamienianie się rolami jak w dobrej powieści detektywistycznej, w której najbardziej pozornie drugoplanowe i nie wzbudzające zainteresowania postacie nieoczekiwanie okazują się złoczyńcami. Odwoływanie się do takiej analogii zaprowadziłoby nas jednak zbyt daleko. Zadaniem naszym nie jest bowiem poszukiwanie przestępców. Jako socjologowie chcielibyśmy zrozumieć strukturalne uwarunkowania sy-

tuacji otwierających przed dziewczętami i kobietami możliwości wymieniania usług seksualnych za pieniądze. Przyzwyczailiśmy się, że tak się dzieje, i widzimy tu tylko prostą wymianę świadczeń. Nie jest tak jednak, gdyż redukuje to kobietę do przedmiotu służącego zaspokajaniu przyjemności mężczyzn. Wymieniane są dwie nierównoważne rzeczy: seks i pieniądze. Jak opisała to już wyżej A. Prieur, na prostytutkach widać, do czego prowadzi taka wymiana.

Chcielibyśmy wiedzieć, co stanowi główne podłoże prostytucji, istnienie jakich utrwalonych części społeczeństwa stanowi warunek konieczny dla wystąpienia tego zjawiska, a następnie, jakie specyficzne czynniki kierują prostytucją w określone warstwy społeczne i jakie sprawiają, że niektóre dziewczęta zostają prostytutkami.

2.3. Początek dyskusji: argumenty wysuwane przeciw kryminalizacji zachowań klientów

Kolejne pytanie dotyczy tego, co mamy robić wówczas, gdy uzyskamy już obraz uwarunkowań prostytucji.

W Norwegii w toku dyskusji nad kwestią kryminalizacji zachowań klientów, zarówno zdania opinii publicznej, jak i socjologów były podzielone. Wielu socjologów z niechęcią odnosi się do zaleceń odwoływania się do środków zmierzających do kontroli poszczególnych osób, gdyż nie przychylają się do poglądu, jakoby to w nich właśnie miało się szukać przyczyn zjawiska.

Przedstawię obecnie przebieg dyskusji i główne podniesione w niej argumenty.

Propozycja traktowania w pierwszym rzędzie klienta jako przestępcy wysuwana była w toku dyskusji bez specjalnej troski o jej uzasadnienie. Wówczas pewien socjolog nie zgadzający się z takim rozwiązaniem sformułował cztery kontrargumenty:

1. Propozycja ta stanowi wyraz moralizowania i wychodzi z najbardziej reakcyjnych grup społecznych. Badania opinii publicznej pokazały, że społeczeństwo opowiada się za kryminalizacją nie tylko klientów, ale i kobiet. Będzie to mogło mieć wpływ na kształt przyjętych w tym zakresie środków.

2. W przypadku wszelkich form kontroli sprawowanej za pośrednictwem instrumentów prawnych i policji istnieje tendencja do wykorzystywania ich przeciwko ludziom należącym do grup o niskim prestiżu społecznym. Jeśli kryminalizacja obejmie również klientów, ludzie cieszący się wysokim prestiżem nie będą ścigani i ominą ich jakiegokolwiek przykre sankcje.

3. Trudności staną się również udziałem samych prostytutek. Wzywane na świadków, mogą być źle traktowane przez policję i piętnowane przez sam fakt ujawnienia, że są prostytutkami.

4. Jeśli chodzi o propozycję łącznego wprowadzenia całej gamy środków, które obejmowałyby obok kryminalizacji rozmaite formy udzielania pomocy, warto przypomnieć, że dotychczasowe doświadczenia płynące z funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości świadczą, że wówczas, gdy wprowadzona zostaje kontrola, o pomocy szybko się zapomina. Kontrolę wprowadzić jest łatwo, znacznie trudniej uruchomić środki oddziaływania społecznego i starać się uchwycić ich następstwa. Kiedy kontrola zostaje uruchomiona, „coś” jest zrobione i świadomość tego zadowala większość ludzi — poza oczywiście poddanymi kontroli.

Sądzę, że omówiona wyżej wymiana poglądów była bardzo potrzebna. Wywołała dyskusję na temat kryminalizacji a argumenty przemawiające za nią i przeciw niej, jak również rezultaty nowych badań przedstawione zostały opinii publicznej.

2.4. Argumenty wysuwane za kryminalizacją zachowań klientów

Niektórzy socjologowie byli za kryminalizacją korzystania z usług prostytutek, i to nawet tacy, którzy przyczyny prostytucji upatrywali w głęboko zakorzenionych cechach społeczeństwa.

Do jakiej argumentacji odwołują się socjologowie, gdy opowiadają się za środkami mającymi na celu kontrolę jakiejś grupy osób? Powiedziałabym, że czynią to w bardzo „socjologiczny sposób”. Jednym z punktów wyjścia jest obserwacja, że kupowanie i sprzedawanie seksu wymaga istnienia rynku. Taki okazał się rozmiarów rynek stanowią w Oslo ulice. Są one także miejscem rekrutacji nowych dziewcząt i miejscem, na które udają się te, które usiłują daremnie porzucić uprawianie prostytucji. Kryminalizacją doprowadzi do zmniejszenia tego rynku, co oznacza zmniejszenie liczby prostytutek i, co jest równie ważne, zmniejszenie liczby klientów przypadających na każdą prostytutkę.

Skąd socjologowie to wiedzą? Oczywiście nie wiedzą, ale tak uważają.

W świetle obecnych badań klientem jest najczęściej przeciętny, żonaty mężczyzna, mający dzieci; nie jest on ani kaleką, ani zbrodniarzem. Bardziej systematycznie prowadzone badania pokazały, że nie jest mitycznym osobnikiem, za jakiego się go dawniej uważało. Co więcej, socjologowie odrzucają mit, zgodnie z którym mężczyźni mieliby być zniewoleni przez popędy seksualne; przeciwnie — w rzeczywistości mężczyźni są w pełni zdolni do podejmowania świadomych decyzji, czy skorzystać z usług prostytutki, czy też nie, a ponadto większość z nich chciałaby uniknąć ujawnienia faktu, że są klientami tych kobiet.

Odpowiadające takiej charakterystyce osoby naruszające prawo zdają się być szczególnie podatne na oddziaływanie ogólnoprewencyjne w postaci

ujawnienia jako klientów. Tak więc główna linia argumentacji przemawiającej za kryminalizacją klientów opiera się na możliwości wpłynięcia na zachowania klientów, nie odznaczających się specjalnymi potrzebami korzystania z usług prostytutek, i zmniejszenia w ten sposób rozmiarów prostytucji. Obok przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym właśnie kupowanie usług seksualnych jest terenem, który zdaje się — przynajmniej w Norwegii — szczególnie nadawać do stosowania środków ogólnoprewencyjnych.

Oddziaływanie ogólnoprewencyjne podobnie jak indywidualnoprewencyjne przejawia się w trzech dziedzinach. O jednej była już mowa, mianowicie o odstraszeniu: ci, którzy opowiadają się za kryminalizacją, odwołują się również do drugiej dziedziny i twierdzą, że prawo powinno dostarczyć społeczeństwu sygnałów ostrzegawczych wskazując na prostytutki i ich klientów, i stymulować tą drogą zmianę poglądów i potrzeb. Nie jest to jednak główny wzgląd przemawiający za kryminalizacją, ale jej pożądaný skutek uboczny.

2.5. *Odpowiedź strony przeciwnej*

Jeden z argumentów przytaczanych przeciwko kryminalizacji dotyczy pytania, jak bardzo może ona wpływać na ograniczenie rynku. Zapewne zmniejszy się on nieco, ale najprawdopodobniej kryminalizacją spowoduje tylko przeniesienie go w inne miejsce i zepchnięcie w podziemie. Nie przyniesie to korzyści prostytutkom, które pozostaną na ulicy obarczone wszystkimi dotychczasowymi problemami.

Inną kwestią podnoszoną w dyskusji była sprawa policji. Tych, którzy uważają, że policja może źle traktować prostytutki (co zresztą często się obecnie zdarza), przekonywano, że prostytucja jest czymś gorszym od zetknięcia z policją i sądem. Ponadto zwracano uwagę, że policjanci w Oslo, którzy stykają się z prostytutkami, są specjalnie dobrani i odnoszą się do nich właściwie. W dyskusji argumentowano, że nie stanowi to żadnej gwarancji, iż jest tak w innych częściach kraju, ani że będzie tak w przyszłości.

Wydaje się zaskakujące, że opowiadający się za kryminalizacją powoływali się dla potwierdzenia swojego stanowiska na to, że wymiar sprawiedliwości jest uprzedzony i nieprzychylnie nastawiony wobec ludzi z klas niższych. Sprawa udzielania pomocy prostytutkom pojawiła się w dyskusji nad kwestią kryminalizacji zachowań klientów, a nie osób czerpiących zyski z cudzego nierządu (choć prostytutki mające sutenerów są w znacznie gorszej sytuacji niż pozostałe) albo sytuacji maltretowanych kobiet.

Dla tych, którzy popierają kryminalizację klientów, centralnym punktem dyskusji są dwa zagadnienia, a mianowicie: 1) co jest głównym proble-

mem — pozycja społeczna kobiety czy prostytutka sama w sobie oraz 2) jak wielkim złem jest prostytutka. Jeśli odpowiedź brzmi, że prostytutka jako taka jest problemem, oraz że nawet niewielka poprawa na tym polu jest warta zachodu — kryminalizacja klientów poczyna rysować się jako jeden z pożądaných środków działania idących w tym właśnie kierunku. Spowoduje on zapewne także niekorzystne skutki uboczne, nie można ich jednak uznać za ważniejsze od tego, że prostytutka ulegnie zmniejszeniu. Badania pokazały, że prostytutka jako taka jest problemem.

W innych wypowiedziach podawano w wątpliwość skuteczność kryminalizacji i starano się spojrzeć na sprawę w szerszej perspektywie pytając, czy rzeczywiście chcemy rozszerzyć działania policji na nową dziedzinę i czy nie należałoby najpierw wypróbować innych środków. Jeśli to miałyby być głównym zagadnieniem, rodzi się pytanie, czy mamy ograniczyć się w naszych rozważaniach tylko do kwestii prostytutki, która powinna wyznaczać kierunek naszego myślenia, czy też należałoby zastanowić się nad bardziej generalnym problemem, jakim są dalej sięgające następstwa szerokiego stosowania środków kontroli.

W tym miejscu jesteśmy dzisiaj.

2.6. *Oświadczenie pochodzące z Ministerstwa Sprawiedliwości*

Jeszcze parę słów o stanowisku władz. W sierpniu 1983 r. minister sprawiedliwości oświadczyła, że nie jest skłonna wystąpić o kryminalizację klientów z kilku względów. Zanim zastosowano by środki karne, należałoby wypróbować środki oddziaływania społecznego, których efektywność trudno byłoby zweryfikować, gdyby równocześnie weszły w życie środki prawne. Te ostatnie byłyby zapewne stosowane w sposób selektywny, który pozostawiłby poza ich zasięgiem prostytutki lokalowe. prostytutka zesłaby do podziemia. Uzasadniając swoje stanowisko, minister sprawiedliwości oświadczyła jednak, że będzie obserwować rozwój sytuacji i że nie wyklucza możliwości powrócenia w przyszłości do projektów kryminalizacji klientów.

Tłumaczył Jerzy Jasiński

BIBLIOGRAFIA

- Backe L. : *Liderlige Lolita*, Borgen, København 1980.
Beauvir S. de: *Det annet kjonn*, Pax, Oslo 1970.
Clausen C. (ed.): *Mannen i mannssamhället*, Gidlunds, Stockholm 1975.
Danielson S.: *Ömhetens kaniner*, Bonniers, Stockholm 1980.

- En onödigt ont. Debattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution*, Stockholm 1978.
- Fin stad L. et al: *Prostitusjon i Oslo*, Pax, Oslo 1982.
- FinstadL. et al: *Osloprosjektet, Erfaringer fra to års forsoksvirksomhet blant barne- og ungdomsprostituerte i Oslo 1979—1981*, Barnevernskontoret, Oslo, 1981.
- FinstadL., HoigardC.: *Horekunden som sped*, w: Bierek B. et al.: *Mannfolk*, Pax, Oslo 1983.
- FinstadL., OlssonH.: *Skandinavisk prostitusjonsforskning*, w: HoigardC., Snare A. (ed.): *Kvinnens skyld*, Pax, Oslo 1983.
- Fredriksson T., Lind B.: *Kärlek för pengar*, Ordfront, Stockholm 1980.
- Fromm E.: *Den destruktiva människan. En psykologisk analys av liv på avvägar*, „Natur och Kultur”, Stockholm 1976.
- FrykmanJ.: *Horan i bondesamhället*, Liber Läromedel, Lund 1977.
- HalvorsenL.: *Hard asfalt*, Pax, Oslo 1982.
- „Horor och Herrar”, Pockettidningen R, nr 4, vol. 7. Prosa, Stockholm 1977.
- JonssonG.: *Flickor på glid, En Studie i kvinnoförtryck*, Tiden Folksam, Stockholm 1977.
- JonssonG.: *Flickor på glid. En Studie i kvinnoförakt*, Tiden Folksam, Stockholm 1980.
- Kjerring Råd, „Kvinnepolitisk Tidsskrift”, 1976, nr 4, Oslo.
- Kriminalforsorgsudvalgets betankning om prostitution*. Udvalgets 4 betaenkning, nr 678, Kobenhavn 1973.
- Kringlen E.: *Psykiatri*, Universitetsforlaget, Oslo 1982.
- Larsson S.: *Könshandeln. Om prostituerades villkor*, Gotab, Stockholm 1983.
- Larsson S., Mansson S.-A.: *Svarta affärer. Utredning om vissa klubbars och näringsstäl-lens social betydelse och struktur*, Malmö Socialförvaltning, 1976.
- Martinussen W.: *Prostitusjon i Norge, Rapport til Straffelovradet*, Institutt for kriminologi og strafferett, Oslo 1967.
- Melby K.: *Prostitusjon og kontrolli. Hovedoppgave*, Historisk Institutt, Oslo 1977.
- MillettK.: *Prostitution Papers*, Paladin Books, Frogmore 1975.
- Mortensson G., Vestergaard E.: *Efterundersogelse af 300 unge prostituerede kvinder*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvideskab”, vol. 53 (1965).
- M an ss on S.-A. : *Könshandels främjare och profitörer*, Doxa, Karlshamm 1981.
- Persson L. G. W.: *Horor, hallichar och torskar*, Norstedt, Stockholm 1981.
- Prostitutionsprojektet. En delrapport*, Malmöprojektet, Malmö 1980.
- Prostitusjonsutredningen, Dss 1980.9*, Stockholm 1980.
- Rasmussen A.: *Unge piker på en havnekafé. Et utviklingsperspektiv på deres samhandlingsformer og forhold til menn*. Magisteradsavhandling. Sosialantropologisk institutt, Bergen 1969.
- Schiotz A.: *Prostitusjon i Kristiania 1870—1890. Hovedoppgave*. Historisk Institutt. Oslo 1977.
- Sou 1976:9. Sexuella övergrepp, Betänkande avgivet av Sexualbrottsutredningen-*, Stockholm 1976.
- Stefan V.: *Hudömsning*, Raben Sjören, Stockholm 1977.
- Ta strid för kärleken — kamp mot porr och prostitution. Beattantologi av Riksaktionen mot porr och prostitution*, Ordfront, Stockholm 1979.
- WestkottM.: *Feminist of the Social Sciences*, „Harvard Educational Review”, vol. 49, 1979, nr 4.
- WinquistT.: *Bordeller i Sverige?* „Natur och Kultur”, Stockholm 1972.